

Ceny prenumeraty:  
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 0<sup>00</sup>  
z dostawą do domu . . . zł. 5<sup>30</sup>  
na prowincji  
z przesyłką poczt. . . zł. 5<sup>30</sup>  
za granicą . . . zł. 9<sup>00</sup>

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

**25 gr.**

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

za 1 wiersz miarowy (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1<sup>00</sup>. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, tupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. droższe

# Słowo Polskie

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-22. — Telef. Drukarni 14-22.

## Gabinet prof. Kazimierza Bartla.

### Dekret nominacyjny podpisany. — Zaprzysiężenie we wtorek.

Spała, 29 grudnia. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś o godz. 15 dekret mianujący nowy rząd:

Do Profesora Kazimierza Bartla we Lwowie. — Mianuje Pana Prezesem Rady Ministrów.

Równocześnie na wniosek pański mianuje:

Henryka Józefskiego, Wojewodę wołyńskiego, Ministrem spraw wewnętrznych.

Augusta Zaleskiego, senatora — Ministrem spraw zagranicznych.

Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — Ministrem spraw wojskowych.

Dr. Sławomira Czerwińskiego — Ministrem W. R. i O. P.

Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej — Ministrem przemysłu i handlu.

Inż. Alfonsa Kühna — Ministrem komunikacji.

Prof. Dr. Maksymiljana Matakiewicza — Ministrem robót publicznych.

Aleksandra Prystora — Ministrem pracy i opieki społecznej.

Inż. Ignacego Boernerę — Ministrem poczt i telegrafów.

Prof. Dr. Witolda Staniewicza — Ministrem reform rolnych,

oraz poruczam:

Kierownictwo Ministerstwa Skarbu Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy Królewskim rządzie we glińskim.

Ministerstwa sprawiedliwości Feliksowi Dutkiewiczowi, Prezesowi Sadu Apelacyjnego w Warszawie.

Ministerstwa rolnictwa — Wiktorowi Leśniewskiemu, podsekretarzowi stanu w ministerstwie rolnictwa.

Spała, dnia 29 grudnia 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów Kazimierz Bartel.

Warszawa, 29 grudnia. (PAT.) Zaprzysiężenie członków nowego gabinetu odbędzie się we wtorek dnia 31 grudnia o godz. 13 na Zamku.

### Nowi ministrowie.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZ.  
HENRYK JÓZEFSKI.

Nowomianowany minister spraw wewnętrznych Henryk Józefski urodził się w Kijowie w r. 1892. Szkołę średnią i studia matematyczne ukończył na wszechnicy w Kijowie.

W r. 1914 stanął na czele filareckiej organizacji młodzieży postępowo-niepodległościowej.

W r. 1914 objął komendę naczelną trzeciego okręgu P. O. W. Podczas całej wojny światowej pracował w P. O. W. a w r. 1919 objął znowu komendę naczelną po śp. majorze Wiktorze Czarneckim.

Z początkiem r. 1920 przybył do kraju i brał czynny udział w realizacji akcji polsko-ukraińskiej w myśl koncepcji Marszałka Piłsudskiego. Od roku 1921—1926 żadnego oficjalnego stanowiska nie piastował.

W maju 1926 r. powołany został na członka gabinetu przy prezesie Rady Ministrów, a po wyjeździe szefa tego

#### MINISTER ROBOT PUBL. DR. MAKSYMILJAN MATAKIEWICZ.

Nowomianowany minister robót publicznych dr. inżynierji Maksymiljan August Antoni Matakiewicz urodził się 27 czerwca 1875 r. w Niepołomicach w Małopolsce. Szkołę powszechną i średnią ukończył w Krakowie, studia techniczne na Politechnice lwowskiej, gdzie był asystentem i konstruktorem przy katedrze budownictwa wodnego i gdzie uzyskał stopień dra nauk technicznych. Odbił liczne podróże naukowe zagranicą.

Od roku 1900 pełnił służbę w charakterze inżyniera w b. galicyjskim Namiestnictwie we Lwowie, gdzie prowadził sekcję hydrometryczną dla studjów przy regulacji rzek. Budował port w Nadbrzeziu a w czasie 3-letniego urlopu projektował i budował wodociągi w Tarnowie.

W r. 1908 mianowany został profesorem nadzwyczajnym Politechniki lwowskiej a w r. 1911 profesorem zwy-

#### KIEROWNIK MIN. ROLNICTWA WIKTOR LEŚNIEWSKI.

Nowomianowany kierownik ministerstwa rolnictwa Wiktor Leśniewski, urodzony dnia 23 grudnia 1886, wykształcenie średnie otrzymał w 8 klasowym gimnazjum filologicznym w Warszawie.

Biorąc udział czynny w ówczesnym oświatowym i politycznym życiu młodzieży szkolnej, jako członek, następnie przez czas dłuższy kierował tajną organizacją samokształceniową, był jednym z organizatorów strajku szkolnego i przerwał nauki w 8 klasie gimnazjum wskutek wypadków w 1905 r.

Maturę Wiktor Leśniewski zdał jako ekstern w 8 klasowym gimnazjum generała Chrzanowskiego w Warszawie, później zaś maturę rosyjską w Pernawie. Studia prawnicze odbył w wydziale prawniczym uniwersytetu w Petersburgu.

Na służbę państwową Leśniewski

#### KIEROWNIK MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI FELIKS DUTKIEWICZ.

Nowomianowany kierownik ministerstwa sprawiedliwości Feliks Dutkiewicz, syn znanego prawnika i znakomitego znawcy prawa hipotecznego, dziekana szkoły głównej, urodził się w Lublinie w r. 1872. Po ukończeniu tamże gimnazjum w r. 1892 wstąpił na wydział prawa uniwersytetu warszawskiego.

W drugim jednak roku swych studjów został zesłany do gubernii Ułimskiej za udział w manifestacji na ulicach Warszawy, urządzonych z okazji

gabinetu Wacława Grzybowskiego na stanowisko posła Rzplitej w Pradze czeskiej, objął kierownictwo gabinetu premiera.

W listopadzie 1928 mianowany został wojewodą wołyńskim, którą to godność piastował do ostatniej chwili. (PAT.)

czajnym budownictwa wodnego na wydziale inżynierji tejże Politechniki.

Członek Rady Miejskiej we Lwowie, był pierwszym zastępcą Komisarza Rządu miasta Lwowa. Jest członkiem czynnym Akademii Nauk Technicznych w Warszawie, Polskiego Towarzystwa Naukowego we Lwowie i t. d., komandorem orderu Odrodzenia Polski, rządowo upoważnionym cywilnym inżynierem budownictwa.

W latach 1909-13 był dziekanem wydziału inżynierji Politechniki lwowskiej w Polsce odrodzonej. Jest prezesem komisji egzaminów dyplomowych na wydziale inżynierji lądowej wodnej, oddział wodny Politechniki lwowskiej i członkiem komisji egzaminów dla inżynierów cywilnych budownictwa i kultury. Wydał cały szereg prac naukowych drukiem w języku polskim, francuskim i niemieckim. (PAT.)

wstąpił 1 kwietnia 1927 r., obejmując stanowisko referenta prawnego w komisji handlu w departamencie społecznym b. Tymczasowej Rady Stanu.

W chwili skasowania tego departamentu Leśniewski przeszedł na służbę do ministerstwa rolnictwa, w którym od tego czasu do obecnej chwili bez przerwy pracuje, zajmując kolejno stanowiska starszego referenta, radcy ministerjalnego i kierownika sekretariatu ministra, naczelnika wydziału przydziałowego, dyrektora departamentu ogólnego, zaś od 14 maja 1928 r. stanowisko wiceministra rolnictwa.

Wiktor Leśniewski, pracując w ministerstwie rolnictwa od chwili jego powstania, uczestniczył we wszystkich pracach organizacyjnych tego ministerstwa, w szczególności wiele pracy poświęcił opracowaniu ustawodawstwa rolniczego. (PAT.)

rocznicy powstania Kilińskiego. W r. 1895 podejmuje studia prawne na uniwersytecie w Dorpacie, gdzie bierze czynny udział w „Oświacie“, stowarzyszeniu młodzieży postępowej.

Za kolportaż pierwszego pisma PPS, „Przedświt“ został wtrącony do cytadeli a następnie deportowany do wschodniej Syberji. Ze względu na brak sił prawniczych zaproponowano mu objęcie służby w jednej z kancelaryj sądowych. Jednocześnie pozwolono mu na zdawanie egzaminu państwowego bez

dopuszczenia wszakże do studjów na uniwersytecie.

Od r. 1904 zajmował kolejno stanowisko sędziego śledczego w Irkucku i sędziego pokoju w Krasnojarsku.

Rewolucja rosyjska w r. 1917 zastała go na stanowisku sędziego śledczego w Kiszyniewie. Tu zostaje wybrany członkiem rady miejskiej a następnie naczelnikiem milicji.

Jako poseł ludności polskiej na sejm besarabski odegrał wybitną rolę w dziele utrzymaniaładu w wyzwolającej się Besarabji. Za zasługi położone dla sprawy niezależnienia tego kraju i przyłączenia go do Rumunii został przez naród rumuński nagrodzony przydzieleniem mu 50 hektarów ziemi na własność. Szczególnie we wdzięcznej pamięci miejscowego społeczeństwa i narodu rumuńskiego zapisało się przemówienie jego wygłoszone na historycznym posiedzeniu sejmiku besarabskiego, na którym zdecydowano przyłączyć Besarabię do Rumunii. Był on jedynym posłem mniejszościowym, który głosił za przyłączeniem Besarabji do Rumunii.

Po powrocie w r. 1918 do kraju obejmuje stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego w Warszawie. W tym czasie zostaje delegowany na kresy wschodnie jako szef sekcji sprawiedliwości zarządu cywilnego ziem wschodnich.

W r. 1920 zostaje mianowany wiceprezesem sądu apelacyjnego w Warszawie. W tym samym czasie pełni funkcję przewodniczącego komisji oszczędnościowej ministerstwa sprawiedliwości następnie komisarza oszczędnościowego.

W r. 1924 w gabinecie Władysława Grabskiego został zamianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, wkrótce jednak powraca do swego umiłowanego zawodu i obejmuje stanowisko wiceprezesa sądu apelacyjnego w Warszawie, na którym pozostał do stycznia 1929, kiedy to został mianowany prezesem tego sądu.

#### REWIZJE W BIURACH ANGIELSKIEJ KONCESJI W Z. S. S. R.

Warszawa, 29 grudnia. (G.) Z Berlina donoszą: „Vossische Zeitung“ informuje, że nastąpiło nowe zadrażnienie stosunków angielsko-sowieckich, a to z powodu prowokacyjnej akcji G. P. U. skierowanej przeciw spółce, eksploatującej pola złotonośne nad Leną na Syberji.

We wszystkich filjach spółki w Moskwie, Leningradzie i w Swelowsku (?) gdzie znajdują się główne biura spółki, dokonano nocnych rewizyj, skonfiskowano dokumenty i korespondencje i aresztowano 45 urzędników, wśród nich naczelnego dyr. Samsona.

Warszawa, 29 grudnia. (G.) Z Londynu donoszą: Poseł angielski w Moskwie złożył wczoraj Litwinowowi dłuższą wizytę, w czasie której poruszył sprawę rewizyj i aresztowań w moskiewskim biurze angielskiej koncesji eksploatacji kopalni złota. Litwinow przedstawił posłowi angielskiemu urzędową wersję o przyczynach rewizyj i oświadczył, że aresztowani obywatele sowieccy, pracujący w biurach koncesji angielskiej, wypuszczeni zostali na wolność.

Odpowiedź tą nie zadowolona posła angielskiego, który zastrzegł sobie dalsze kroki.

# O źródle energii słońca i gwiazd.

Słońce wysyła nieustannie w otaczającą przestrzeń we wszystkie strony niezmiernie wielkie ilości energii. Mały ułamek tej energii otrzymuje ziemia i wiadomo, że z tego źródła pochodzi wielka część tych zasobów energii, które się na ziemi znajdują. Za pomocą starannych oddawna już wykonywanych pomiarów t. zw. stałej słonecznej przekonano się, że ilość energii, jaką na skutek działania promieni słonecznych otrzymuje 1 centymetr kwadratowy ziemi w przeciągu minuty równa się w okrajnej liczbie 2 małym kaloryom. W wartości tej jest już wyeliminowany osłabiający promieniowanie słoneczne wpływ atmosfery ziemskiej. Pomnożywszy stałą słoneczną przez powierzchnię kuli, której promień równa się średniej odległości ziemi od słońca, otrzymujemy ilość całkowitej energii, jaką słońce wypromieniowuje w przeciągu jednej minuty (około 60 z dwudziestoma pięcioma zerami kaloryj). — Niektóre gwiazdy wysyłają jeszcze większe ilości energii promienistej.

Proces wysyłania energii przez słońce i gwiazdy trwa niezmiernie długo. Nie mamy powodu wątpić, że natężenie promieniowania słonecznego utrzymuje się na niezmiennie bezmała wysokości od czasu, gdy uformowała się stała skorupa ziemska. Odkrycie ciał promieniotwórczych dało nam w ręce niezmiernie idący zegar za pomocą którego możemy określić dokładnie okres czasu w przeciągu którego spoczywają w skorupie ziemskiej niektóre minerały. Przy pomocy pomiarów ilości ołowiu jaki na skutek rozpadu promieniotwórczo towarzyszy niektórym minerałom, które zawierają uran, znaleziono, że minerały te spoczywają w skorupie ziemskiej około 1500 milionów lat. Skorupa ziemska nie może być młodszą. W przeciągu tego okresu czasu jeden gram słońca wypromieniował olbrzymią ilość 2000 milionów kaloryj.

Od czasu odkrycia zasady zachowania energii weszło na porządek dzienny dociekań naukowych pytanie, jakie jest źródło tych kolosalnych ilości energii. Najprostszą w tym względzie hipotezą jest upodobnienie słońca i gwiazd do ciał płonących. Ciało takie ogrzane do wysokiej temperatury, zamienia na energię promienistą własne ciepło, które się wytwarza kosztem energii chemicznej tych składników, z jakich jest utworzone. Jednakowoż w największej energicznych procesach chemicznych

1 g masy nie wydziela więcej niż około 20.000 małych kaloryj. Energia chemiczna może zatem stanowić tylko mały ułamek energii wysyłanej przez słońce.

Robert Mayer, jeden z twórców zasady zachowania energii, uczynił założenie, że meteory, spadające na słońce w dostatecznej ilości oddając słoneczną energię kinetyczną, mogą mu dostarczać coraz to nowych zapasów energii i pokrywać straty, poniesione przez słońce na skutek promieniowania. Jednakowoż, by do tego źródła sprowadzić energię wypromieniowaną przez słońce w przeciągu tylko 30 milionów lat, należałoby przyjąć, że nasze słońce wzrosło w tym okresie czasu, na skutek spadania meteorów, w dwójnasób. Otóż taki przyrost masy słońca jest niemożliwy; spowodowałby on szybkie zbliżenie się ziemi do słońca i zmniejszenie się czasu trwania jednego obiegu ziemi dookoła słońca.

W roku 1854 Helmholtz zwrócił uwagę na to, że wyrównywanie strat energii słońca na skutek promieniowania może być dokonywane przez częściowe wyzwalanie się energii potencjalnej słońca. Nasze słońce musi się kurczyć wskutek wzajemnego przyciągania grawitacyjnego jego części. W procesie takim praca przyciągania zamienia się będzie na energię kinetyczną, która w końcu wytworzy ciepło, przez co zwiększać się będzie zapas energii, jaka może być wypromieniowana na zewnątrz. Jednakowoż prosty rachunek uczy, że nawet w przypadku, gdyby słońce ze stanu nieskończonego wielkiego rozciągnięcia skurczyło się do objętości, jaką obecnie posiada, wyzwolona w ten sposób energia dostarczyłaby zaledwie około 2 procent tej energii jaką słońce istotnie wysyła w przeciągu 1500 milionów lat t. zn. od chwili, w której wytworzyła się skorupa ziemska.

Odkrycie ciał promieniotwórczych, które, rozpadając się na prostsze pierwiastki, wyzwalają na zewnątrz wielkie stosunkowo ilości energii, otworzyło w nauce o źródłach energii słońca i gwiazd nowe możliwości. Jeden gram radu wydziela na skutek rozpadu w przeciągu minuty około 2.5 kaloryj energii, tak, iż obecne promieniowanie słońca zdołałoby pokryć rad, nawet gdyby się na słońcu w małej ilości znajdował. Jednakowoż rad rozpada się stosunkowo szybko: słońce, zasilane ener-

gią jedynie przez rad, zgasłoby po upływie kilku zaledwie tysięcy lat. — Pierwiastek promieniotwórczy uran rozpada się powoli, jednakże, gdyby nawet uczynić niemożliwe założenie, że masa słońca zawiera jedynie uran, tudzież produkty jego rozpadu, można udowodnić, że energia promieniotwórcza zdołałaby pokryć jedynie połowę energii, wysyłanej przez słońce.

Dochodzimy zatem do wniosku, że żadne z tych źródeł energii, które znamy na ziemi, nie wystarcza do wytworzenia energii jaką słońce wysyła w postaci promieniowania w przeciągu tego okresu czasu, jak należy uważać za wiek skorupy ziemskiej. Ubóstwo tych źródeł wychodzi na jaw w całej swej jaskrawości, skoro zważymy, że wiek słońca i gwiazd jest daleko dłuższy od wieku ziemi.

Współczesna astronomia udowadnia kilkoma sposobami, że wiek gwiazd należy liczyć na biliony lat. Jeden z tych dowodów posługuje się rozważaniami dotyczącymi orbit gwiazd podwójnych. Ze sposobu powstawania tych ciał niebieskich wynika, że orbity ich są początkowo kołowe albo prawie kołowe. Pod wpływem zewnętrznych działań grawitacyjnych orbity kołowe zamieniają się na eliptyczne skąd wynika, że im starsza jest gwiazda podwójna, tym więcej jest zaznaczona eliptyczność orbit. Znając gęstość gwiazd rozsianych w przestrzeni można obliczyć prędkość, z jaką wzrasta eliptyczność orbit. Ze znanej eliptyczności i prędkości jej narastania można obliczyć wiek gwiazdy podwójnej.

Energia wypromieniowana przez słońce lub gwiazdy w przeciągu bilionów lat jest tak olbrzymio wielka, że zapasy energii czy to potencjalnej, czy chemicznej lub cieplnej są wobec niej znikomo małe i jako źródło tej energii wcale w rachubę wchodzić nie mogą.

Fizyka współczesna doszła do przekonania, że należy uważać jako formę skoncentrowanej energii, że 1 gr. jakiegokolwiek masy jest równoważny 20 bilionom małych kaloryj ciepła. Jeżeli uczynimy hipotezę, że na słońcu i na gwiazdach odbywa się nieznaną na razie proces zamiany energii materji, połączonej ze zniszczeniem czyli z anihilacją materji, na inne rodzaje energii, znajdziemy potężne źródło energii wysyłanej przez te ciała niebieskie. Żeby pokryć całkowicie stratę energii słońca wypromieniowanej w przeciągu 1500 milionów lat, wystarczy anihilacja

tylko jednej dziesięciotysięcznej masy słońca. Anihilacja całkowita obecnej masy słońca wystarczy, by zapewnić słońcu możliwość promieniowania z nałożeniem, jakie obecnie posiada. Jeszcze w przeciągu 15 bilionów lat.

Anihilacja materji może być częściowa albo zupełna. Jeżeli np. 4 protony i 4 elektrony łączą się razem i wytwarzają atom helu, wówczas masa protonów ulegnie częściowej anihilacji, co powoduje, że masa atomu helu jest mniejsza, aniżeli masa 4 protonów. Jeżeli 1 gram wodoru zamienia się na hel, wówczas na skutek częściowej anihilacji masy wydziela się 150.000 mili. energii. Jednakowoż ilość energii wypromieniowanej przez jeden gram słońca w przeciągu bilionów lat jest znacznie większa. Stąd wynika, że gdyby nawet całkowita masa słońca była początkowo utworzona przez wodor, wówczas synteza wodoru na hel i na inne pierwiastki cięższe nie mogłaby stanowić ostatecznego źródła energii. Należy zatem przypuścić, że na słońcu i na gwiazdach odbywa się proces całkowitej anihilacji materji.

Zagadnienie o anihilacji materji czyli o procesie, który przy dawniejszych poglądach na masę i materję wydaje się dziwnym i nienaturalnym, staje się jednym z centralnych zagadnień astrofizyki współczesnej. Dalszy rozwój tego zagadnienia dostarczy prawdopodobnie odpowiedzi na szereg nasuwających się przy rozpatrywaniu pytań i wątpliwości. Na czem polega i od jakich czynników zależy proces anihilacji? Czy wpływa na ten proces temperatura lub gęstość materji. Dlaczego ten proces odbywa się na niektórych gwiazdach bardzo szybko a na innych powoli. Dlaczego na ziemi nie odbywa się wcale; czy można go wywołać sztucznie, czy też może jest on związany z jakąś szczególną postacią materji, która na ziemi nie znajduje się wcale. Czy może możliwym jest proces odwrotny względem anihilacji, proces, w którym energia promienista rozproszona w przestrzeni niega koncentrację i zamienia się z powrotem na materję? Oto jest nowa dziedzina dociekań i badań które bezwątpienia znajdzie rozwiązanie w dalszym rozwoju astrofizyki i fizyki.

Konstanty Zakrzewski

*Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyprzedzisz nalogu kupowania zagranicznych towarów.*

HENRI DE MONTHERLANT. 70)

## Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Wtedy zaczęło się i przetrwało do naszych czasów szczęśliwie małżeństwo Kościoła z tauromachją mitraistyczną. Żadna kanonizacja, żadne przeniesienie Nęków. Sakramentu lub relikwii do nowego kościoła, żadna uroczystość ku czci świętego patrona nie obywały się bez walki byków. Kapituły kościelne, biskupi urządzają własnym kosztem igrzyska, na które przychodzą dostojnicy Kościoła, a dziekan kapituły w Burgos pisze i wydaje Tauromachję. Jedną tylko kanonizacją św. Teresy pochłonęła ponad dwieście byków, albowiem każdy klasztor przez nią założony wydał igrzyska. Podczas kanonizacji świętego Ignacego Loyoli, sami jezuiti zażądali od kapituły sewilskiej, by „niezwłocznie po ceremonjach religijnych urządzono „okazała“ walkę byków. Podobnie przy kanonizacjach świętych jezuitów, Ludwika Gonzagi i Stanisława Kostki. I wreszcie sam Papież uświetnił Jubileusz z roku 1500 wielkim igrzyskiem na placu Świętego Piotra. Za czasów Calderona wydawano walkę byków na uświetnienie pierwszej mszy młodego kapłana. Za Fer-

dynanda VII. było, jak się zdaje, powszechną rzeczą, że dziewica w wigilię ślubów zakonnych szła na walkę byków, a nawet dawano jej zrobić kilka pass przed młodym bykiem. Istniały klasztory, gdzie podczas uroczystości w związku z obżorem nowej opactwy, devotas urządziły małe igrzyska i wychodziły z kapą do wołów. Sceny tauromachiczne ozdobiły chóry i nawy poprzeczne katedr w Plasencia, w Kordowie.

W Tudela, rankiem dnia igrzysk, kapucyn zaklinał Boga, żeby byki spisały się dzielnie. W Salamance odprawiano w różnych okolicznościach, trzy sta mszy za dusze czyszczone, by niepogoda nie udaremniła igrzysk popołu dniowych. W Roa, kiedy miasto ocalało od zarazy, rada miejska zobowiązała się corocznie opłacić cztery byki, które miały iść na arenę „dla miłości Boga“. W Leon, przejdź walka niesioną uroczystość jedną z pik pikadorów i kapituła, obecna na igrzyskach, dawała błogosławieństwo. W Caeceres istniało bractwo ku czci Najśw. Panny, które przyjmowało tych braci co umieli walczyć z konia. I było to coś więcej niż skrzyżowanie religji z przyjemnością. Była to odwieczna wiara w święty charakter byka. W Estremadura miano nabożeństwo do byka św. Łukasza, który slynął z cudów. W Oviedo, corocznie w dzień zaduszny, podczas sumy, wpro-

wadzano w pewnym momencie do kościoła krowę, która pozostawała przez część służby bożej.

Podobnie w XIX. i XX. wieku pakt mistyczny nie został zerwany. W 1801 miasto Colmenar de Oreja zażądało igrzysk „by wzmocnić uwielbienie do Świętego Wizerunku Chrystusa“. W uniwersytecie w Salamance, aż do 1845 nowomianowany doktor musiał własnym kosztem dać igrzysko z sześciu byków. Za naszych dni zdarzyło się, że pożegnalny występ Lagartijo wypadł razem z procesją Bożego Ciała i przez wzgląd na to procesję przelożono na rano. Kapę Montesa przechowywano w katedrze ewangelickiej w Sewilli. Ostatnio w Grenadzie protektorat igrzysk oddano Matce Boskiej Bolesnej, patronce miasta: cuadrillas, wchodząc na arenę, przyklekały przed jej statua, ustawioną na trybunie. W Huelva, któryś matador ofiarował Matce Boskiej „ucho złote“ zdobyte w Madrycie, co dało powód do wielkiej ceremonii religijnej. W Malaga bractwo N. Panny Dobrej Nadziei dawało corocznie igrzyska ku czci swej patronki i tererzy występowały w barwach N. Panny. Pastuchy z Camargues tworzyli bractwo, którego patronem był św. Jerzy. W Saintes-Maries-le-la-Mer przewodniczył igrzyskom ks. Riviere, prałat, którego rzymskie oblicze zasługuje na purpurę rzymską. Roczники

sewilskiej plaza, napisane przez markiza de Tablantes, były poświęcone Matce Przełożonej sióstr Nuestra Señora del Rosario. W Fuentela Encina goniono krowę ku czci św. Augustyna, a jej mięso rozdzielane między lud posiadało właściwość leczniczą, podobnie jak niegdyś mięso byków zabitych ku czci świętych przechowywano niby relikwie i miało moc leczenia febry. Wiara w moc byka zabitego święcie przeszła z tauromachji i z mitraizmu do kultu chrześcijańskiego. Umarłe Cesarstwo wstawiało z grobu, by zaślubić żyjącego Kościół, który chciał niegdyś zabić. Nie napróżno w Egipcie krzyżem znaczone bok krowy Hathor, a na Krecie czoło i policzki głów byków, odtwarzanych w grobach. Apis i krowa dionizyjska odżywały w hyku św. Łukasza, w wole który ogrzewał Jezusa w żłóbku, w jałowce która w pierwszych czasach chrześcijaństwa, była raz symbolem chrześcijaństwa, to znów samego Chrystusa Pana. Ziemia żywności dzielne byki, campo sewilskie, zasługiwało zawsze na tytuł tierra de Maria Santissima, ziemi Najświętszej Marii. Wiersze zarzueli zawsze głosiły prawdę dla serc prostych:

El arte de los toros  
bajó del cielo...

(C. d. n.)

**NA KONFERENCIE 5 MOCARSTW.**

Londyn, 29 grudnia. Przybyła tu japońska delegacja na konferencję morską pięciu mocarstw. Na czele delegacji stoi były premier Wakatsuki.

**NOWY AMBASADOR STANÓW ZJ. W BERLINIE.**

Berlin, 29 grudnia. (PAT.) Z Nowego Jorku donoszą, iż rząd amerykański desygnował na następcę ambasadora amerykańskiego w Berlinie Shurmana, Frederica Moseley Sacketta, re publikańskiego senatora stanu Kentucky. Jest on jednym z bliskich przyjaciół prezydenta Hoovera. W czasie wojny organizował wspólnie z nim aprowizację kraju. Sackett należy do pierwszorzędných znawców spraw finansowych.

**UROCZYSTOŚCI W WATYKANIE.**

Citta del Varicano, 29 grudnia. (PAT.) Dziś rano Ojciec św. przystąpił, głęboko wzruszony, do uroczystego aktu konsekracji biskupiej ks. kardynała Verdiera. W uroczystości wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego, członkowie Św. Kolegium, kardynałowie, liczni biskupi i arcybiskupi oraz grono przedstawicieli społeczeństwa francuskiego.

**UMOWA NIEMIECKO-AMERYKAŃSKA W SPRAWIE REPARACYJ.**

Berlin, 29 grudnia. (PAT.) Rokowania niemiecko-amerykańskie w sprawie ustalenia odrębnego trybu spłacania przez Niemcy części reparaacji przypadających na Amerykę, doprowadziły w dniu wczorajszym do sformułowania umowy, która wejdzie w życie dopiero po ratyfikacji przez parlamenty obu państw. Umowa ta, według komunikatu Biura Wolffa przewiduje bezpośredni przelew rocznych spłat reparaacyjnych, przypadających na Stany Zjednoczone z niemieckich kas państwowych do skarbu amerykańskiego, z pominięciem przewidzianej w planie reparacyjnym drogi pośredniej przez Międzynarodowy Bank dla spłat reparaacyjnych. Regulacja ta dotyczy dwóch rodzajów należności, a mianowicie sum ustalonych przez mieszaną komisję niemiecko-amerykańską i zwrotu kosztów spowodowanych przez pobyt żołd. amerykańskich w okupowanych częściach Nacrenji. Umowa ta nie narusza priorytetu pożyczki amerykańskiej, udzielonej Niemcom na zasadzie planu Davesa w r. 1924. Z uwagi na współzależność wiarygodności sojuszników wobec Niemców, będących w myśl postanowień planu Younga dłużnikami wszystkich mocarstw, nie zaś państw poszczególnych, Niemcy przedłożą umowę niemiecko-amerykańską pozostałym mocarstwom, reprezentowanym na konferencji haskiej, do wiadomości.

**P. PREZYDENT POWRACA ZE SPALY.**

Warszawa, 29 grudnia. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej powraca jutro do Warszawy ze Spaly, gdzie spędził święta Bożego Narodzenia. Dnia 1-go stycznia Pan Prezydent będzie przyjmował życzenia noworoczne na Zamku

**TRAKTAT POLSKO-PORTUGALSKI.**

Lizbona, 29 grudnia. (PAT.). Minister spraw zagranicznych Portugalji Fonseca i poseł polski przy rządzie portugalskim Perłowski podpisali traktat handlowy polsko-portugalski.

**OTWARCIE STADJONU W ZAKOPANEM.**

Zakopane, 29 grudnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się tu otwarcie wielkiego stadjonu sportowego, zbudowanego staraniem Związku Przyjaciół Zakopanego. Na otwarciu przemawiał wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski. W uroczystości otwarcia stadjonu wzięli udział: gen. Rouppert, znany literat Kornel Makuszyński i przedstawiciel Polskiego Związku Narciarskiego.

**Drugi dzień obrad Harcerstwa.**

Warszawa, 29 grudnia. (PAT.) Obrady drugiego dnia walnego zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego rozpoczęły się mszą św., odprawioną przez ks. dr. Mauersberga. W godzinach rannych odbywały się obrady poszczególnych komisji, wyłonionych przez zjazd.

O godz. 15:30 rozpoczęło się drugie posiedzenie plenarne. Zjazd przyjął sprawozdanie ustępującej Naczelnej Rady Harcerstwa i udzielił zarządowi absolutorium. O godz. 16 przybył na posiedzenie ks. kardynał Kakowski,

którego powitała starszyzna harcerska. Kardynał Kakowski wygłosił do zebranych krótkie przemówienie o roli harcerstwa w wychowaniu młodzieży i życzył Zjazdowi pomyślnych obrad.

Zjazd uchwalił szereg wniosków, przedstawionych przez komisję główną zjazdu. Między innymi wybrano specjalną komisję, która opracować ma odmienne normy organizacyjne dla harcerstwa męskiego i żeńskiego, z oparciem się jednak o wspólny program i wspólne podstawy ideowe.

**Indie żądają niepodległości.**

Londyn, 29 grudnia. (PAT.). Agencja Reutersa donosi z Lahore, że na otwarciu narodowego kongresu indyjskiego, przewodniczący kongresu Jawaharla Nehru wygłosił przemówienie, w którym nazwał się socjalistą - republikaninem i domagał się całkowitej niepodległości narodowej Indji oraz wezwał

do natychmiastowego bojkotu instytucji ustawodawczych w Indjach i ruchu pokojowego mas pod hasłem niepłacenia podatków. Statut dominjalny Nehru nazwał manewrem politycznym, pod którym kryje się chęć dalszych represji i wyzysku mas.

**Zniesienie eksterytorialności w Chinach.**

Londyn, 29 grudnia. (PAT.). Rząd nankijski ogłosił dekret, znoszący prawo eksterytorialności w Chinach. Dekret wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1930.

Moskwa, 29 grudnia. (PAT.) Zgodnie z protokołem sowiecko-chińskim, podpisanym w Chabarowsku, dowództwo armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie wydało wojskom rozkaz wycofania się.

**Nawet Herriot jest zadowolony z odbudową floty niemieckiej.**

Wiedeń, 29 grudnia. (PAT.) Herriot zamieszcza w „N. Fr. Presse“ artykuł w sprawie rozbrojenia na morzu.

Przedstawiając w ogólnych zarysach stanowisko Francji w tej sprawie, Herriot zaznacza, iż nawet najbardziej pokojowo usposobione koła francuskie zaniepokojone są odbudową floty niemieckiej, na którą zanoszą się w niedługim czasie.

Na podstawie Traktatu Wersalskiego Niemcy mogą wybudować 6 krążowników bez ograniczania ilości armat, podczas gdy dla Francji konferencja waszyngtońska ustaliła kaliber 8 cali

czyli 203 cm. Nowe niemieckie pancerniki będą miały kaliber 28 cm.

Zasilane 8-ma motorami Diesla, będą one miały po 50.000 koni parowych. W ten sposób dotychczasowe krążowniki francuskie będą przestarzałe.

6 krążowników tego typu nie będzie miało za zadanie odbywanie tylko wypraw na Bałtyku.

Delegacji na konferencję londyńską trzeba sobie uprzytomnić, że Rosja sowiecka będzie mogła zamówić sobie w Niemczech bez żadnych przeszkód podobne okręty wojenne.

**Tardieu zaproszony do Londynu.**

Warszawa, 29 grudnia. (G.). Z Londynu donoszą: Na zapytanie przedstawiciela „Daily Herald“ oświadczył premier Mac Donald, że zaprosił premiera francuskiego Tardieu do Londynu. Podczas zamierzonego spotkania, przed rozpoczęciem konferencji morskiej zostaną omówione wszystkie sprawy, interesujące oba kraje, a stojące na porządku dziennym konferencji.

Paryż 29 grudnia. (PAT.) W dniu wczorajszym premier Tardieu był na śniadaniu u ambasadora Stanów Zjednoczonych Edge. Rozmowa toczyła się około spraw pozostałych w związku z londyńską konferencją morską. Dziś rano Tardieu przeprowadził rozmowę w sprawie konferencji haskiej z belgijskim premierem Jasparem, którego następnie gościł u siebie na śniadaniu.

**Nowe wotum zaufania dla Tardieu.**

Paryż, 29 grudnia. (PAT.) Tardieu przemawiając w Izbie deput. i nawiązując do ekspozycji ministra Cherona w sprawie statutu Międzynarodowego Banku wypłat, winał ministrowi Cheronowi głębokiego ujęcia całej sprawy, poczem podkreślił, że jest rzeczą bardzo ważną, aby uczestnicy rokowań haskich posiadali całkowitą swobodą ruchów podczas dyskusji, jaka niebawem będzie przeprowadzona.

Premier przykłada wielką uwagę do tego, aby Francja miała odpowiednie gwarancje. Między innymi ważną jest ta okoliczność, że gubernator Banku Francuskiego będzie mógł każdej chwili założyć veto przeciwko takim projektom, któreby mu się wydawały nieodpowiednie. Dalej premier Tardieu kwalifikował jako niesłuszne wszelkie

projekty łączenia międzynarodowego Banku wypłat z działalnością Ligi Narodów, gdyż jego zdaniem należy oszczędzić Lidze Narodów mieszania się do ciężkich nad wyraz spraw reparacyjnych.

Paryż, 29 grudnia. (PAT.). Izba deputowanych 316 głosami przeciwko 271 odrzuciła pierwszeństwo głosowania nad porządkiem dziennym, zaproponowanym przez socjalnych radykałów w sprawie międzynarodowego Banku wypłat, następnie zaś uchwaliła wotum zaufania dla rządu.

Paryż, 29 grudnia. (PAT.) Izba deputowanych dyskutowała nad projektem regulacji uposażeń urzędników państwowych. Kilku deputowanych z lewicy, uważając projekt za niedostateczny, zażądało odesłania go do ko-

misji. Rząd sprzeciwił się temu, stawiając przytem kwestję zaufania. Izba zgodnie z życzeniem rządu odrzuciła wnioski o odesłanie 305 głosami przeciwko 265, przyjmując równocześnie projekt rządowy.

Paryż, 29 grudnia. (PAT.) Izba deputowanych 329 głosami przeciw 262 odrzuciła kontrprojekt socjalistyczny, żądający obniżenia podatków. Przed głosowaniem rząd postawił kwestję zaufania, będąc przeciwny wnioskowi socjalistów.

**POGODA W PONIEDZIAŁEK.**

Warszawa, 29 grudnia. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30 bm.:

Na zachodzie Polski wzrost zachmurzenia i temperatury aż do odwilży, poczem deszcz. W pozostałych dzielnicach chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia i lekkimi przymrozkami.

Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe. W górach wiatr halny.

**Radjoton.**

Poniedziałek, 30 grudnia.

Warszawa (1411). Godz. 12.05, 16.45 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Muzyka lekka z „Gastronomji“. 20.30: „Bał w operze“, operetka Henbergera. — 22: „Trochę kontrastów“, wygl. W. Grabińska, sędzia grodzki dla nieletnich. — 23: Muzyka salonowa z „Oazy“. — Kraków (312). 19.25: „Przegląd fotograficzny“. — Poznań (334). 17.45: Koncert wokalo-instrumentalny. — Katowice (408). 19.05: „Jak się zaskarża wyrok karny?“, wygl. dr. S. Gronowski. — 20.05: Intermezzo muzyczne. — Wilno (385). 16.15: Koncert popularny. — 23: Spacer detektorowy po Europie. — Praga (487). 20: Koncert ku czci Foerstera. — Davenport (479). 21.45: „Dzwony kornwilskie“, wersja koncertowa operetki Planqueta. — Sztokholm (436). 20.00: „Manon Lescaut“, opera Puccini'ego. — Paryż (1725). 21: „Honor japoński“, słuchowisko z udziałem Colina i jego zespołu. — Frankfurt (390). 19.30: Koncert kameralny. — Hamburg (372). 20: „Die tolle Komtesse“, operetka Waltera Kollo. — Monachium (533). 21.15: Koncert kameralny.

Wtorek, 31 grudnia.

Warszawa. (1411). Godz. 12'05 i 16'15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'45: Koncert popołudniowy. — 20'30: Koncert solistów. — 22'11: „Z dymkiem papierosa“, wygl. Z. Kawecki. — 22'45: Zbiórka audycji Sylwestrowa pięciu stacji polskich. — 22'45: Poznań. 23'15. — Kraków. — 23'45. — Warszawa („Z pierwszą kartką kalendarza“). — 0'30 Wilno, 1'00 Katowice. — Kraków (312). Godz. 19'35: „Szopka, jej powstanie i znaczenie“, wygl. dr. J. Dobrzycki. — Poznań (334) Godz. 19'05: Interludjum muzyczne. — 19'30: Wesoły przegląd caloroczny. — Katowice (408). Godz. 19'00: „Rybiłowstwo“, wygl. mjr. B. Romaniszyn. — Wilno (385). Godz. 12'05: Poranek popularny. — 18'45: Kacik dla panów. — 19'25: „Tomasz Mann — laurea Nobla“, wygl. J. Wyszomirski — Bratysława (279). Godz. 20'00: „Panna Napoleon“, operetka Nedhala. — Budapeszt (550). Godz. 19'35: „Zemsta niepoterza“, operetka J. Straussa. — Londyn (356). Godz. 22'40: Recital pianisty Moisewicza. — Wiedeń (516). Godzina 22'00: Rewja Sylwestrowa. — Berlin (418). Godz. 23'00: „Alle Jahre Wieder“. — Wrocław (325). Godz. 22'45: „Abrei'ska'lender“, wesołe słuchowisko. — Hamburg (372). Godz. 19'30: „Podróż naokoło świata“, radjorewja, według Verne'go. — Langenberg (473). Godz. 21'00: Rewja Sylwestrowa. — Rzym (441). Godz. 21'02: Wieczór muzyki Wagnerowskiej. — Hillversum (1071). Godz. 22'50: Koncert symfoniczny.

# TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

## Działalność Towarzystw Turystycznych w Polsce.

Referat wygłoszony w dniu 10-tego Turystyki 15 grudnia br. w Warszawie

Większą część działalności towarzystw turystycznych przedstawili w swych referatach reprezentanci największych i najstarszych towarzystw, które to towarzystwa siecią swych organizacji pokrywają całą Polskę i reprezentują rozmaite działy turystyki. Do tych towarzystw należą: PZTT., Referat Turystyki przy M. Rob. Publ., Krakowski Zw. Tur., PZN, TT. i Woj. Kom. Turystyczna w Tarnopolu.

Mnie pozostaje zatem przedstawić jedynie działalność towarzystw powstałych w ostatnich latach, względnie działających na pewnym ograniczonym terenie.

Rozpocznę od towarzystw, które na podstawie swego statutu mogłyby, a po części już rozciągają działalność swą na całą Polskę.

Należy do nich w pierwszej linii Polski Touring Klub. Inicjatywę jego założenia dał Automobilklub Polski. — W pierwszych latach swego istnienia nie rozwijał Klub szerszej działalności. W ostatnim roku Klub zwrócił baczną uwagę na organizację wycieczek Polaków z Ameryki do Polski, oraz założył kilka oddziałów miejscowych: w Wilnie, w Poznaniu, we Lwowie i w Bydgoszczy. W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu prowadził w miesiącach wakacyjnych 1929 r. Centralne Biuro Ewidencji Wycieczek. W ciągu ostatnich miesięcy przygotował Polski Touring Klub do druku niemiecki Przewodnik po Polsce, oraz broszury propagandowe po Polsce w języku francuskim, angielskim i niemieckim.

W pierwszych latach niepodległości żywą działalność turystyczną krajoznawczą rozwijały akademickie koła krajoznawcze. Najenergiczniejszym z nich było Koło Warszawskie istniejące początkowo przy Polskim Towarzystwie Krajoznawczem, usamodzielnione później jako towarzystwo o własnym statucie. Skoro mowa o młodzieży akademickiej, nie można przemilczeć choć kilku słów wzmianki o Akademickim Klubie Turystycznym we Lwowie. Przed wojną rozwijał się on znakomicie pod kierownictwem dra Orłowicza i prof. Szenia. W czasie wojny zawiesił swoją działalność, a po wojnie odżył na lat kilka pod przewodnictwem p. Zygmunta Orłowicza. W roku 1924 zawiesił jednak ostatecznie swoją działalność.

W chwili obecnej jedynymi organizacjami, które patronują turystyce młodzieży akademickiej są liczne sekcje narciarskie, krajoznawcze i taternicze istniejące przy Akademickich Związkach Sportowych. Przewodzą w tej dziedzinie Akademicki Związek Sportowy w Krakowie i Akademicki Związek Sportowy w Warszawie.

Z instytucji, których terenem działania jest jedno województwo, poza Wojewódzkim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczem w Tarnopolu, wymienić należy Wołyńskie Towarzystwo Krajoznawcze i Opieki nad Zabytkami Przeszłości, założone w roku 1927. Towarzystwo posiada dwa oddziały w Dubnie i Krzemieńcu, a w stanie organizacji znajdują się oddziały w Kostopolu i Włodzimierzu. — W kwietniu 1929 zostało otwarte założone przez Towarzystwo muzeum wołyńskie w Łucku. W chwili obecnej znajduje się w druku wydany nakładem Towarzystwa przewodnik po Wołyniu.

Przez długie lata Polski Związek Turystyczny w Krakowie był jedyną w Polsce organizacją propagandy turystycznej. Dopiero w marcu 1928 r. założono w Poznaniu Wielkopolski

Związek dla Popierania Turystyki. Za główne zadanie wziął sobie Związek ułatwienie i propagandę zwiedzania Poznania i województwa poznańskiego, oraz organizację i opiekę nad wycieczkami, które przybywały w bieżącym roku na Wystawę Poznańską.

Analogiczną do pewnego stopnia instytucją jest Pomorska Agencja Turystyczna w Toruniu, założona w kwietniu 1929 r. z inicjatywy wojewody pomorskiego dr. Lamota.

Towarzystwa wioślarskie, uprawiając chętnie obok sportu wioślarskiego turystykę wodną, dla jej kierownictwa stworzyły w r. 1929 specjalną Sekcję Turystyczną przy Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich. W ostatnich dwóch latach zorganizowano szereg zbiorowych wycieczek wioślarskich, których terenem jest przede wszystkim Wisła i jej dopływy, a w roku bież. 10-dniowy ogólnopolski spływ wioślarski na Wystawę w Poznaniu. Wzięło w nim udział 125 wioślarzy na 28 łodziach.

Od dwóch lat zaczęła się w Polsce rozwijać turystyka kajakowa, którą na naszych rzekach górskich uprawiają turyści i narciarze a opiekę nad tym działem turystyki wodnej objął chwilowo Polski Związek Narciarski.

Turystykę motocyklową pielęgnuje na równi ze sportem motocyklowym Polski Związek Motocyklowy, założony w roku 1925, którego siedziba mieści się w Katowicach. Jednoczy on 21 klubów, które posiadają 900 członków.

Z towarzystw oświatowych pewne zainteresowanie sprawami turystyki okazuje Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie, które utrzymuje tam dom wycieczkowy dla ludu i młodzieży szkolnej.

Również żywą działalność wycieczkową prowadzi Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Towarzystwo urządza corocznie dla swych członków oddziałów prowincjonalnych wycieczki po kraju, a od chwili założenia sekcji, tj. od stycznia 1923 urządzono takich wycieczek 560, przy udziale 16.800 osób. Nadto odbyły się 4 wycieczki zagraniczne, w których uczestniczyło 182 osoby.

Energiczną akcję wycieczkową rozwija Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna w Warszawie. W r. 1928 zorganizowano 80 wycieczek o charakterze krajoznawczym, naukowym i turystyczno-górskim, w których wzięło udział 3.460 osób. W roku 1929 — 210 wycieczek, w których udział wzięło 9.010.

Najstarszym i największym niemieckim towarzystwem turystycznym w Polsce jest Beskidenverein, mający siedzibę w Bielsku, założony w r. 1893. W latach przedwojennych Towarzystwo, posiadając monopol na znaczenie ścieżek w Beskidach, umieszczało na nich wyłącznie niemieckie drogowskazy. W latach powojennych zaczęły na tym samym terenie prowadzić energiczną gospodarkę turystyczną od działy Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego w Cieszynie, Katowicach i Żywcu.

Kilka oddziałów Beskidenvereinu, oraz kilka samodzielnych towarzystw turystycznych niemieckich i żydowskich, mających przeważnie siedziby na Śląsku, połączywszy się w roku 1928, stworzyły „Związek Tow. Beskidzkich w Polsce” z siedzibą w Bielsku. Z towarzystw należących do Związku zbudowały w ostatnich latach własne schroniska towarzystwo turystyczne „Naturfreunde” w Bielsku — na Białej w Beskidach Śląskich, oraz żydowski klub sportowy „Makabi” na

hali Boraczej na zachód od Pilska.

Z mniejszości narodowych największą inicjatywę pod względem turystyki okazali dotychczas żydzi, którzy założyli w roku 1926 Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze.

O wiele słabiej przedstawia się ruch turystyczny wśród Rusinów, a istniejące we Lwowie od kilku lat Ukraińskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze nie rozwija szerszej działalności.

Jedynym polskim towarzystwem turystycznym poza granicami Rzeczypospolitej jest Beskid Śląski w Orłowej. Jest ono pozostałością istniejącego od roku 1909 w Cieszynie Polskiego Towarzystwa Turystycznego Beskid Śląski.

Reasumując muszę stwierdzić, że towarzystwa turystyczne i krajoznawcze wykazały w ostatnich 10 latach

bardzo dużo wysiłku w kierunku podniesienia i ułatwienia turystyki w Polsce. Stworzyły wiele niezbędnych dla rozwoju ruchu turystycznego urządzeń zrobitych wiele pod względem organizacyjnym, opublikowały szereg pożytecznych wydawnictw w dziedzinie literatury turystycznej i krajoznawczej, oraz rzuciły szereg śmiałych planów na przyszłość. Muszę jednocześnie podkreślić, że wszystkie te prace wykonały dzięki ofiarnej pracy całego szeregu jednostek dobrej woli, pracujących bezinteresownie, a nie należy zapominać, że posiadały przytem minimalne fundusze, gromadzone z trudem przy pomocy składek członków, niewielkich subwencji państwowych i całkowitej bierności samorządów i przemysłu turystycznego.

M. Szachówna.

## Centralny Instytut Wychowania Fiz.

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach zakończył ostatnio, w dniu 21 bm. pierwszy trójmistrz studiów. Ustawowo C. I. W. F. jeszcze nie istnieje, bo statut i obsada Instytutu nie są zatwierdzone i powołane. Obecnie, zaczątkiem Instytutu i jego zarodkiem są: „Centralna Szkoła Wychowania Fizycznego” przeniesiona z Poznania i „Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego” z Warszawy, przeniesiony na teren Bielan. Obie te instytucje poddane zostały władzy dotychczasowego kmda C. Sz. W. Fiz., pełniącego równocześnie obowiązki dyrektora PIWF.

Poraz pierwszy mamy do czynienia z programem nauk, stanowiącym zwarła całość i dającym słuchaczom wykształcenie w pewnym zakresie. Poraz pierwszy obserwujemy staranny dobór słuchaczy i surowe przestrzeganie cenzusu naukowego. Poraz pierwszy wreszcie uczelnia, krzewiąca wiedzę sportową, wyposażona została w odpowiednie tereny, gmachy i fundusze.

Trzy kilometry za Marymontem mieszczą się bramy Instytutu. W wielkim parku porozrzucano olbrzymie 2 i 3 p. gmachy, znajdujące się w stadium wykończenia. Nad głównym budynkiem, stanowiącym właściwie cały kompleks budowli, spiętych korytarzami, góruje sylwetka wieży ciśnienia. O kilkadziesiąt metrów z boku znajdują się dwa wzorowe boiska. Teren między budynkami wyzyskany został na place do gier sportowych i treningów.

Olbrzymie gmachy Instytutu nderżają czerwonymi płamami nieotynkowanymi ścian. Gdzienigdzie wisi rusztowanie murarza, w innych pawilonach gęsto uwijają się robotnicy. Sale gimnastyczne czekają na wzorowy sprzęt ze Szwecji, laboratorium — na najnowsze urządzenia. Hala gimnastyczna, o imponującej długości 130 m., nakryta dachem, stoi na wielkich słupach. Jeszcze to i owo nie gotowe, szereg sal i apartamentów niewykończony, ale już część, oddana do użytku, może śmiało stanowić przedmiot naszej dumy i budzić zazdrość wśród cudzoziemców.

CIWF. jest naprawdę dziełem wspaniałem. Jest rzeczą pewną, że po wykończeniu będziemy posiadali największe i najlepiej urządzone gmachy ze wszystkich uczelni kontynentu. Piękniejsze, niż słynna Farnesina pod Rzymem, niż głośny Instytut kopenhaski i niż uczelnia w Lund.

Do wspaniałych warunków zewnętrznych dostosuje się i wypełni je treść na odpowiednim poziomie. Słuchacze (wszyscy z ukończoną szkołą średnią) przejdą dwuletni kurs, połączony z zajęciami praktycznymi, przy czym czas ten zostanie wyzyskany jak najdokładniej ze względu na obowiązujący wychowanków internat. Od 1932

roku corocznie CIWF. wypuszczać będzie w świat 240 absolwentów (90 pań, 150 mężczyzn), którzy wiedzę swą potrafią użytkować na stanowiskach nauczycieli wychowania fizycznego, wykładowców nierzadko kursów i kierowników odpowiednich instytucji. 240 ludzi, świadomych swego celu i rozporządzających kapitałem fachowej wiedzy — to skarb nielada, a przy obecnym braku instruktorów u nas skarb podwójnie cenny.

Normalne studium dwuletnie rozpoczęte zostało w trzech oddziałach równorzędnych: żeńskim, oficerskim i cywilnym męskim w dniach 1, 3 i 5 listopada br. Ilość słuchaczy jest następująca, na oddz. żeńskim 60 pań, ofic. 44 i cyw. męskim 57. Oficerom słuchaczom zalicza się ukończenie kursu 3-miesięcznego i pracę na polu wych. fiz. za jeden rok studiów. Faktycznie więc oficerowie odbywać będą tylko jeden rok studiów w Instytucie.

Rozkład zajęć obejmuje sześć godzin pracy teoretycznej i praktycznej w godzinach od 8 do 15 z przerwą śniadaniową od 10:45—12:15. We środy i soboty dzień pracy kończy się o godzinie 13:30.

Wszystkich słuchaczy(ki) obowiązuje mieszkanie w internatach. Na wydalenie się poza Instytut w czasie zajęć potrzebne jest zezwolenie przełożonej względnie szefa oddziału. O godz. 23 przymus gaszenia światła i obowiązkowej ciszy w internatach. Intensywna praca fizyczna i umysłowa wymaga pełni sił, rezerwowanych snem dostatecznie długim.

Obsada instruktorska oddziałów Instytutu tworzą: kpt. Rafał Szuszkiewicz, kierownik ćwiczeń; p. Stanisława Chrupcałowska, instruktorka, spełniająca obowiązki przełożonej oddz. żeńskiego; kpt. Władysław Dobrowolski, dca kp. oficerskiej; kpt. Czesław Mierzejewski, szef oddz. cywilnego, oraz kpt. Baran Jan, por. Skierczyński Marian, por. Baran Józef, p. Weyrauch (instr. kontr.) i p. Elsa Wrede, absolwentka Sydsvenska Gymnastik Institut. w Lund, Szwecja. Personal nauczający Instytutu powiększyli w ostatnich dniach mjr. dr. Dybowski ze Lwowa, przeniesiony na stanowisko wykładowcy fizjologii i kpt. Cyga z Oficerskiej Szkoły sanitarnej obejmujący wykłady chemii i fizyki w Instytucie.

Anatomię wykładają doc. dr. Wojciechowski z I kliniki chirurgicznej Uniw. warszawskiego.

Słuchacze Instytutu utworzyli „Branżę Pomoc”, której prezesem wybrano p. Humena. Kuratorem z raniemia dyrekcji CIWF-u został kpt. dr. Alojzy Pawełek.

Coraz więcej zjeżdża wycieczek celem zwiedzania Instytutu i jego warunków rozwoju. Ostatnio gościły wycieczki: dwie Polskiego Twa Krajoznawczego, kierowane przez p. Lewickie-

go, jedna kursistów - lekarzy Państwo wego Instytutu Hygieny i personelu nauczającego tego Instytutu oraz wy- cieciska słuchaczy wydz. Architektu- ry z prof. Neuwerthem na czele.

Nad rozwojem budowlanym Instytu- tu czuwa komitet pod przewodnictwem szefa dep. sanit. gen. Rupperta. Dnia 12 bm. odbyło się zebranie tego komi- tetu na Bielanych, w którym wzięli udział m. in. prócz wymienionego prze- wodniczącego, plk. dypl. Kiliński, dy- rektor PUWF., jego zastępca plk. dr. Krzyski, inż. Wreliński, szef dep. budo- wnictwa, mjr. Błoński szef wydziału

wych. fiz. w Min. WR. i OP., plk. dypl. Ulych, arch. Kudelski, inż. Dudryk, arch. prof. Neuwerth, inż. Kleczko- wski i plk. dr. Osmolski, p. o. dyre- ktor Instytutu. Przedmiotem obrad były sprawy: urządzeń wewnętrznych, wykończenia krytej pływalni, basenu otwartego, kortów tenisowych itp.

Obszar boisk, łąk i terenów ćwicze- bnych Instytutu wraz zabudowaniami wynosi 85 hektarów.

Drugi trmestr strudjów rozpoczyna się 3-tygodniowym kursem narciar- skim w Krynicy w dniu 3 stycznia 1930 r.

ctwo muzycz. spoczywające w rękach nowopozyskanego kapelmistrza Gó- rzyńskiego i Wolnarowicza — dają re- kójmię, że rewia ta stanie się atrakcją, która długo utrzyma się na afiszu.

— **Tanie dni w Teatrze Małym.** Dziś w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 7:30: „Pociąg widmo”, jutro we wtorek dnia 31 bm. o godz. 7-mej „Ko- bieta, wino i dancing”. Na oba te przed- stawienia dyrekcja teatrów znacznie zniżyła ceny.

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne.** Dziś w poniedziałek odbędzie się w lo- kału własnym Tow. ul. Sokoła 4, II. p. odczyt dra M. Hopfingera p. t.: „Naj- nowszy polski film na usługach wie- dzy”. Początek o godz. 18:30: Goście mile widziani.

— „**Marja**” urzędują jutro we wtorek 31 grudnia br. o godzinie 21-tej, ze- branie towarzyskie, w sali Czytelni Katolickiej przy ulicy Piekarskiej 28.

— **„Wesoła Noc Sylwestrowa” i „Krowoderskie zuchy” w „Gwieździe”** (Franciszkańska 7). — We wtorek, 31 grudnia 1929 r., o g. 10 wieczór, od- bedzie się we wszystkich salach Sto- warzyszenia „Wesoła Noc Sylwestro- wa” z bogatym programem choreogra- ficznym, premiowaniem masek, oraz „Przywitanie Nowego Roku” o pół- nocy (aktualne kuplety). — Jazz-band i orkiestra salonowa. — Strój wizyto- wy, wieczorowy, kostiumy stylowe i ludowe oraz maski.

W środę, 1 stycznia 1930 r., o go- dzinie 7 wieczór „Scena Gwiazdy” wy- stawia doskonały wodewil w 4 aktach Stefana Turskiego p. t.: „Krowoder- skie Zuchy” w doborowej obsadzie wszystkich ról. Okolicznościowe kup- lety noworoczne oraz tańce charaktery- styczne. Część muzyczna przygotowuje oraz orkiestrą dyryguje kapelm. K. Abratowski. Reżyseruje M. Lech. — Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pito- łaja, Łyczakowska 11.

— **Nagły śm. Przy ul. Ruskiej 1. 4,** zmarła wczoraj nagle prawdopodobnie na udar serca Jadwiga Repczyńska.

— **Pożar w bożnicy.** Wczoraj wczes- nym rankiem wybuchł pożar w bożni- cy przy ul. Furmańskiej 1. 1, gdzie od pionącej lampki zapaliła się szafka. Straż pożarna pod kierunkiem instr. Grankowskiego zapobiegła rozszerze- niu się ognia.

— **Usiłowany zamach samobójczy.** Wczoraj około godz. 13 w parku Kiliń- skiego wystrzałem z rewolweru w o- kolicę serca usiłowała odebrać sobie życie Augustyna Rejówna 24-letnia maturzystka seminarjalna, zamieszka- ła chwilowo we Lwowie przy ul. Ma- łeckiego 1. 7, a stale w Dendówce koło Będzina w wojew. kieleckim. Pogoto- wie odwiozło desperatkę w stanie gro- żnym do szpitala. Powodem samobój- stwa miała być utrata posady i trudne warunki materialne.

— **Śmierć, nie przejechał.** Wczoraj około godz. 18:30 u wylotu placu Go- łuchowskiego szofer autodorożki nr. 90526 najechał na Bertę Goldfarb 18 letnią fryzjerkę, zam. przy ul. Blachar- skiej 1. 28 Goldfarbówna doznała bar- dzo ciężkich obrażeń. Przewiezona do szpitala karetka Pogotowia wkrótce zmarła. Szofer po wypadku umknął, niebawem jednak został aresztowany. Jest to właściciel autodorożki Mieczys- ław Baran, zamieszkały na Batorów- wce.

— **Zalew włamań.** Fala włamań w dniu wczorajszym znów przybrała. Raport policyjny zawiera ich cały sze- reg. Włamywacze kończą rok stary o- gólnym atakiem na cudzą własność, prowadzonym przeważnie w mrokach nocy. Przedewszystkiem włamali się złodzieje do składu firmy Bracia Li- lienfeld przy ul. Szpitalnej 1. 5, gdzie skradli większą ilość sweterów, kamiz- zelek, oraz surowej przędzy — nie- stwierdzonej na razie wartości. — Nie- znani sprawcy dostali się do mieszka- nia Marji Płońskiej przy ul. Kochanow- skiego 1. 19, skąd zabrali dwa srebrne lichtarze i bieliznę. — do mieszkania Salomona Wanga przy ul. Gródeckiej 1. 33 a, gdzie zabrali dwa złote pier- ścienie srebrne, cztery damskie pier-

ścienki, dwa zegarki damskie, dwa li- chtarze i kilka sztuk biżuterji. Inna ja- kaś szajka dostała się do mieszkania Leona Koenigsberg przy ul. Pod Dę- bem 1. 8, skąd uniosła garderobę war- tości 1000 zł. — Dalsze wiązanie no- tuj raport przy pl. Teodora 1. 1, na szkodę Jakóba Kumera. — do składu drzewa Leona Finkelsteina przy ul. Żółkiewskiej 1. 91 itd., itd.

— **Nożowcy przy robocie.** Pasaż Mi- kolascha, szczególnie w niedziele i w dniu świąteczne rozbrzmiewający roz- gwarem apaszowskich poczynań, był wczoraj wieczorem widownią wielkiej awantury, w czasie której Jakób Aschkenazy i Wolf Boland dopadli z niewiadomej przyczyny Zygmunta Stengla, zamieszkałego przy ul. Pod Dębem 1. 2 a, i zadali mu nożami tak ciężkie rany, iż Stengel w stanie gro- żnym karetką Pogotowia przewieziony został do szpitala powszechnego. — Drugi występ nożowca notuje raport policyjny w cegielni Nachta, gdzie po- kieroszowany został nożami robotnik Piotr Gałkowski.

— **Strzał awanturnika w okno gimna- zjum.** Wczorajszej nocy nieznaną sprawcą strzelili z rewolweru do okna gmachu gimnazjum IV., przyczem kula przebiła dwie szyby i wpadła do ga- binetu przyrodniczego. Po północy — jak stwierdzono — przechodziła obok gmachu grupka jakichś osobników w wesołym, krzykliwym nastroju i nie- wątpliwie z tej grupy padł strzał w o- kna zaścianego gmachu.

**DLA BIUR**  
księgi handlowe różnych systemów  
poleca firma **„SARMACJA”**  
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 10240x

— **MAGAZYN POŚCIELI R. Drzala.** Lwów ul. Chorażczyzny 5 (obok kina „Apollo”) poleca: koldry, materace i po- ścielel po najniższych cenach. 9674

— **Zamiast życzeń świątecznych z oka- zji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku —** składają dowódca, oficerowie i szeregowi 12 pułku kresowego artylerji polowej kwotę 50 złotych do dyspozycji Powiatowego Zarządu Związku Strzelec- kiego w Złoczowie. 11013

# **Zmiany w aruzji.** W dniu 23 bm. ukazał się nowy numer Dziennika Pe- sonanego M. S. Wojsk. Dziennik za- wiera zarządzenie Prezydenta Rzeczy- pospolitej w sprawie nadania stopnia porucznika 14 podporucznikom zarzą- dzenie w sprawie nadania lokat podpo- rucznikom ze starszeństwem z dnia 15 sierpnia 1928 r., zarządzenie w sprawie przemianowania na oficerów zawodo- wych — oficerów rezerwy, powola- nych do służby czynnej, zarządzenie w sprawie zwolnienia ze stanowiska szefa departamentu artylerji M. S. Wojsk., pułk. dypl. Przedrzymirskiego- Krukowicza Leona, na którego miejsce szefem departamentu artylerji miano- wany został pułk. Bodo Jan Maciej, do- wódca V-ej grupy artylerji, zarządze- nie w sprawie mianowania: pułk. Wra- ślińskiego Stanisława Mikołaja, szefa bryg. uzupełnień M. S. Wojsk. — do- wódca 30-tej dywizji piechoty, dalej w sprawie zwolnienia prokuratorów, mia- nowanie sędziów i prokuratorów, prze- niesienia do rezerwy. Prócz tego Dzien- nik zawiera zarządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie powołania na dwuletni kurs 1929/31 — do Wyższej Szkoły Wojennej oficerów, którzy ukończyli kurs próbny i odbyli przepisany stage liniowy (wraz z listą imienną tych oficerów), dalej zwolnie- nia ze stanowisk z równoczesnym od- daniem do dyspozycji dowódców O. K. mianowania na stanowiska dowódców w poszczególnych formacjach, przenie- sienia na inne stanowiska, przesiedle- nia, przydzielenia absolwentów Szkół Podchorążych, przeniesienia do K. O. P. przeniesienia w stan nieczynny (m. in. gen. bryg. dr. Hubicki Stefan), przenie- sienia w stan spoczynku (z dyspozycji dowódców O. K. — 78 oficerów) itd.

Między innymi gen. bryg. dr. Zajac Józef, dowódca 23 dywizji piechoty, przydzielony został do dyspozycji sze- fa sztabu Głównego w Centrali Wyż- szych Studiów.

## Kronika sportowa.

### ZAWODY HOKEJOWE WE LWOWIE

Lwówianka — Hasmonca 5—0 (2:0, 2:0, 1:0). Zawody tow. Bramki dla Lwówianki zdobyli: Młotek i Pierczak po dwie, i Smaczynski jedna. Zasłużo- ne zwycięstwo Lwówianki. Sędzia p. Sabatowski.

L. T. Ł. — Czarni 3—1 (1:1, 1:0, 1:0). Zawody tow. Bramki dla L. T. Ł. zdobyli: Janelli dwie, i Leśniakowski jedna, dla Czarnych Lemiszka. Nie- zasłużone zwycięstwo L. T. Ł. Czarni byli przeciwnikiem zupełnie równorz- ednym, a wynik remisowy byłby wy- kładnikiem sił obu zespołów. Sędzia p. inż. Kikiewicz.

Warszawa. A. Z. S. II. — Z. S. III. 3—0 (1:0, 1:0, 1:0). Zawody tow. Bramki strzelili Żebrowski, Jaworski i Zawadzki.

### LEGJA W WIEDNIU

Wiedeń. W. E. V. komb. — Legja 4—1 (2:0, 0:1, 2:0). Jedyna bramkę dla Legji uzyskał Patecki. Stogowski u- chronił Legję od 2-cyfrowego wyniku. Willach. Sport Willach — Legja 3:2 (0:2, 2:1, 1:0). Bramki dla Legji uzy- skał Szenalch. Stogowski grał b. do- brze.

### TURNIEJ O MISTRZOSTWO KRYNICY

w hokeju na lodzie rozpocznie się w dniu dzisiejszym. Pierwszym spotka- niem będzie mecz reprezentacji Wie- dnia z Pogonią.

### OTWARCIE STADJONU SPORTO- WEGO W ZAKOPANEM.

Zakopane. W dniu dzisiejszym od- było się na Równi Krupowej otwarcie stadionu sportowego. Na program zło- żyły się: defilada podhalańskich orga- nizacji P. W. i W. F., wyścig sani gó- ralskich, bieg skikjörngowy i bieg pla- ski koni góralskich. Wyniki szczegóło- we są następujące:

Skikjöring: 1) Słabka (narciarz), Ko- minek (Jeździec). Wyścig sanek (dwu- konne): 1) Klimek, 2) Śliwak. Bieg płaski koni góralskich: 1) Okreglak, 2) Koszubski.

### TURNIEJ GIER SPORTOWYCH W LODZI.

W dniu dzisiejszym odbył się turniej siatkówki i koszykówki. Wyniki są następujące: Ł. K. S. — W. K. S. 40:10 (kosz męsk.), Ł. T. G. S. — Tryumfa- tor 27:25 (kosz męsk.). Poznański — W. K. S. 23:9 (kosz męsk.), W. K. S. — Poznański 30:23 (kosz męsk.) Ł. K. S. — W. K. S. 30:23 (siat. żeńska).

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Davos. Davos H. C. — Oxford 6:3. Otwarcie sezonu hokejowego w Da- vos. — W konkursie skoków zwycię- żył Maurer (nota 17 625, skok 48 m.). Berlin. Kanada — Reprezent. Europy 7:2. W skład reprezentacji Europy we- szli gracze Szwecji, Niemiec, Austrii i Czechosłowacji.

Budapeszt. Bieg tyżwiarski na 1500 mtr. wygrał Eötvös w czasie 2 min. 40'6 sek.

## Wiadomości bieżące.

**30**  
grudnia  
1929

### Poniedziałek

Dawida Kr.  
Jutro: Sylwestra  
Wschód słońca 7:31  
Zachód 15:55

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek 30 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago”.

Wtorek 31 bm. wyjątkowo o godz. 7-mej „Księżniczka Chicago”.

### TEATR MAŁY.

Poniedziałek 30 bm. o godz. 7.30 „Pociąg widmo”, tanie dzień, ceny zni- żone.

Wtorek 31 bm. wyjątkowo o godz. 7-mej „Kobieta, wino, dancing”, tanie dzień — ceny niższe.

### TEATR REWJI „GONG”.

„Lwów w nocy”, ostatnia rewja, która w teatrze „Gong” zyskała rekord powo- dzenia, grana będzie codziennie dwa razy o godz. 7.30 i 9.30 wieczór aż do Wzwo- znego Roku włącznie.

### KINOTEATRY.

APOLLO: „Arka Noego”  
CASINO: „Księżniczka Olga”  
COLOSSEUM: Tom Mix „Książę w niewoli” — Rycerze ognia.

CHIMERA: „Romans hr. L.”

KOPERNIK: Harold Lloyd we filmie p. t. „Coraz prędzej”.

MARYSIENKA: Harold Lloyd we filmie p. t. „Coraz prędzej”

LEW: Marja Malicka, Zofja Batycka w filmie „Szlakiem hańby”.

PALACE: „Białe cienie”  
STYLOWE: „Białe noce”.

### Repertuar koncertowy:

Plątek 3 stycznia: Artur Biccio, has- baryton. Koncert na dochód Domu Ry- goryzantów. 11020

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pię- knych we Lwowie, gmach Muzeum Prze- myslowego, wejście od ul. Dzieduszy- ckich 1. 1. Codziennie otwarta jest od 10—15 popoł. wystawa artystów-malarzy: Bartkowskiego, Kahango, Lama, Rychter Janowskiej i Wachtla oraz wystawa ogólna (zw. „Gwiazdka”) artystów lwow- skich.**

— **Do numeru dzisiejszego dołącza- my dalszy ciąg powieści „Powrót z Babilonu”.**

— **Rewja cenionego popularnego au- tora Wilhelma Raorta p. t.: „Jak się bawić, to się bawić”, ukaże się w noc sylwestrową o godzinie 11-tej (jedena- stej) w nocy w Teatrze Wielkim. Prze- bojowa ta nowość o wybitnych walo- rach artystycznych, w wykonaniu pierwszorzędnych sił opery, dramatu i operetki teatrów miejskich, otrzyma oprawę sceniczną — godną widzenia. Balety i ewolucje taneczne układu Ro- manowskiego i Ciesielskiego, dekora- cje Balka, reżyserja Rasińskiego, Ta- trzańskiego i Żyteckiego, a kierowni-**

## Rozmaitości.

† **Ostra zima w Permie.** W Permie (Rosja) od kilku dni panują trzaskające mrozy. Temperatura spadła do 38 st. poniżej zera. Z powodu mrozów pociągi mają kilkogodzinne opóźnienia. Lekcje w szkołach zostały przerwane.

† **Tradycyjne dzwony znikają z dworców rosyjskich.** Mieszkańcy byłego zaboru rosyjskiego pamiętają jeszcze dobrze dzwony, które umieszczone były we wszystkich dworcach i które służyły do sygnalizowania odjazdu pociągów. Dzwony takie dotychczas zachowały się w Rosji, lecz już i tam skazane są na zagładę. Jak donoszą pisma moskiewskie dzwony sygnałowe z dniem 15 maja roku przyszłego usunięte zostaną z wszystkich dworców rosyjskich, a odjazd pociągów sygnalizowany będzie, jak w innych państwach europejskich, jedynie gwizdkiem konduktora.

† **Kobiety w policji rosyjskiej.** Przyjmowanie kobiet do policji (milicji) sowieckiej podlegało dotychczas ograniczeniom w szczególności obowiązywał maksymalny kontyngent kobiet-milicjantek w rozmiarach 10 proc. w stosunku do ogólnej liczby milicjantów. W tych dniach komisariat spraw wewnętrznych wydał jednak nowe rozporządzenie, w myśl którego przyjmowanie kobiet na służbę policyjną w Rosji nie ma podlegać w przyszłości żadnym ograniczeniom.

† **Artystom nie wolno w Rosji brać udziału w imprezach religijnych.** „Krasnaja Gazeta” donosi, że centralny komitet wykonawczy Związku robotników sztuki zabronił swym członkom występowania na wszelkiego rodzaju imprezach religijnych. W szczególności nie wolno śpiewakom sowieckim śpiewać w chórach kościelnych oraz na koncertach, których program ma charakter religijny.

† **Pożar Pałacu „Ekeby”.** Piątek 13 grudnia okazał się feralny dla pięknego, starego pałacu w Rottneros, w prowincji Vermland, uwiecznionego przez Selme Lagerlöff w powieści „Gösta Berling”. Pałac ten zbudowany 300 lat temu, stanowił oddawna prawdziwy ośrodek kultury okolicznej szlachty — jedno z jego skrzydeł było przeznaczony specjalnie do goszczenia błędnych rycerzy, znanych pod nazwą „kawalerów”, którzy zatrzymywali się tu na odpoczynek w swych wędrówkach po Vermlandzie. Zaglądali tu często poeci — oficerowie i inni „szlachetni włóczędzy”, pragnący poznać piękny kwitnący Vermland i uroczy, ukryty w głębi lasów, gościnny stary dwór w Rottne-

ros. Kompozytor italski, Zandonai, napisał niedawno operę, p. t.: „Kawalerowie Ekeby”, do której tematu dostarczyła mu powieść „Gösta Berling”. — Opera ta grana była z wielkim powodzeniem w Medjolanie i Sztokholmie. Rottneros jest bardzo stara osada, datująca się, jak można się orientować według znalezionych na miejscu narzędzi i broni, z epoki brązowej. W wiekach średnich była ona ważnym ośrodkiem handlu i rolnictwa.

† **70-letnia morderczyni skazana na śmierć.** Jak zaraźliwą jest psychoza pogoni za pieniądzem, panująca nągminnie w Ameryce, o tem najdobitniej świadczy fakt, że niedawno skazano tam 70-letnią staruszkę, niejaką Sarę Powers na karę śmierci za zamordowanie swego krewnego, po którym chciała otrzymać rentę ubezpieczeniową. Potworna staruszka przyjęła wyrok z rezygnacją, oświadczając, że i tak jej niewiele już życia pozostało. A mimo to dla zagarnięcia pieniędzy popełniła mord i przecięła pasmo życia młodego człowieka, który mógłby jeszcze żyć bardzo długo.

**Popierał przemysł rodzimy  
A daś pracę bezrobotnym.**

**OGŁOSZENIA**

Każdy numer dowodowy liczy

20

**KUPNO I SPRZEDAŻ  
12 groszy za wyraz**

ŁÓŻKA żelazne mosiężne, umywalki stynnej marki „Januzkiewicz” poleca Rentschner Legjonów 37 10642

**RYDZE** kiszone w beczułkach około 5 kg. za 15 zł. grzyby suszone ładne po 22 zł. za 1 kg., gogoce brosznice smażone z cukrem 5 kg. za 16 zł. posyła franco za pobraniem pocztowym **Pinkas Stamer, Kosów K. Kołomyjski.** 0708

**PIANINA** nowe znakomite zagraniczne nadeszły Fortepiany prawie nowe pierwszorzędnych fabryk sprzedaje pod gwarancją Hanak. Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 10955

**PIĘĆ** pokoj. komfort, Listopada, Korzystnie wynajmie Centralna Agencja. Kopernika 14. 10999

**ZEGARKI,** zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 5. 10398

**PRZERABIA** i pokrywa w jednym dniu koldry, materace, wkłady znany Magazyn ościeli W. Izyckie-go, Lwów, opernika 3. 11533

czano, że rodzina królewska stanie po stronie „kaisera”. Tego samego wieczoru zaprosiłam kilkanaście osób na obiad, a pomiędzy zaproszonymi był sekretarz króla, Melas. Na środku stołu postawiłam mały gramofon, ukryty w kwiatkach. W tej samej sali, przy drugim stole, obiadowało kilku wyższych oficerów z Berlina i nagle, na zakończenie jakiegoś toastu rozległy się słowa:

„Seine Majestät, der Kaiser, hurrah, hurrah!”

Wtedy szybko rozsunęłam kwiaty, puściłam w ruch gramofon, chwyciłam kieliszek i przy dźwiękach „Marsylianki” zawołałam:

„Niech żyje Francja!”

Sekretarz króla był przerażony, ale w głębi duszy cieszył się, gdyż był gorącym zwolennikiem ententy.

Równocześnie na wielkim placu, przed otwartymi oknami hotelu zebrał się tłum ludzi. Kiedy to spostrzegłam, zerwałam ze ściany portret Venizelosa, wzniosłam go ponad głowę i przy dźwiękach „Marsylianki” — gramofon niośla za mną przyjaciółka moja, Amerykanka — wyszłam na środek placu, rozentuzjasmowany tłum rozstąpił się i zaczął śpiewać, a ja przy tym niezwykłym akompaniamencie odtańczyłam francuski hymn narodowy.

**DLA DZIECI** do lat 15 najnowsze sukienki, ubranka i płaszczki od zł. 20. Fabryczny skład „Trykot”, ul. Halicka 21.

**NAJMODNIEJSZE** swetry, garsonki i trykoty poleca upominki fabryczny skład „Trykot”, ul. Halicka 21. 10594

**PIELUSZKI** dla niemowląt od zł. 15 oraz kompletne wyprawki „LIRA”, po cenach oryginalnie fabrycznych „TRYKOT” ul. Halicka 21

**FORTEPIAN** krótki, krzyżowy znanej marki — prawie zupełnie kupujący nabędzie tanio wopernika 26, Szeleskiarski 11030

**MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE  
10 groszy za wyraz**

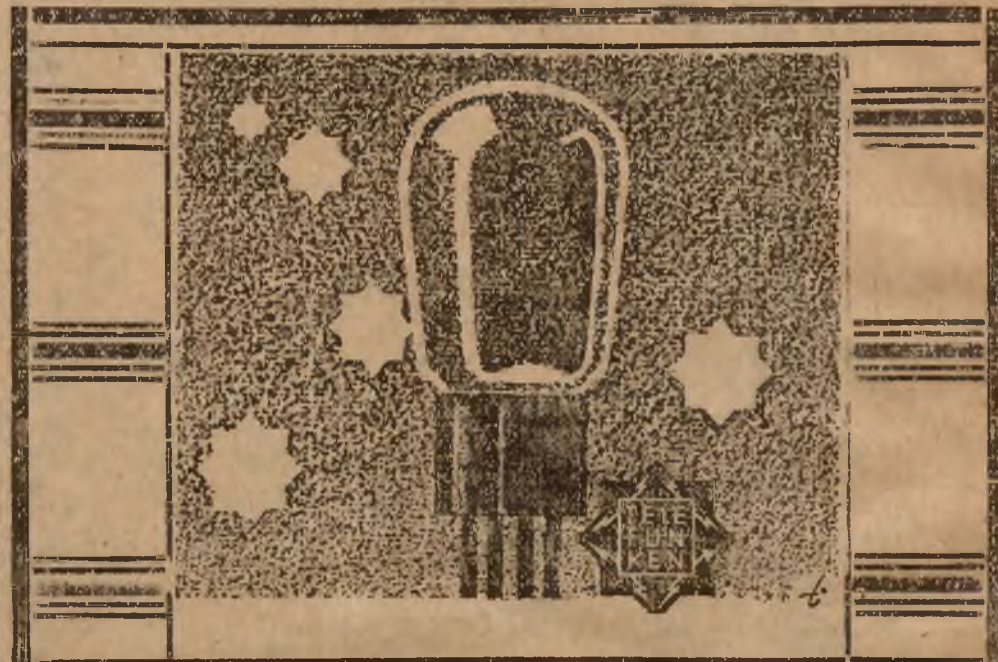
**MIESZKANIA** 4 pokojowe z komfortem w nowej kamienicy do wynajęcia. Wiadomość od godz. 11 do 1. Telefon 53 48 10977

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO  
10 groszy za wyraz**

**UNIEWAZNIAM** zgubiony dowód osobisty. Zdzisław Przybyłowski, Zólkiew. 10979

**RÓŻNE DONIESIENIA  
10 groszy za wyraz.**

10308



**ODBIÓR FAL KRÓTKICH**

tylko na

**LAMPACH TELEFUNKEN**

**TELEFUNKEN**

**DLA KAŻDEJ FUNKCJI — STOSOWNA LAMPA.**

**Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.**

IZADORA DUNKAN.

124)

## Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.  
(Ciąg dalszy)

Wyobrażałam sobie zdumienie młodych ludzi, kiedy na drugi dzień nie usłyszę w swoim gronie najstarszego towarzysza i tak bawiła mnie ta myśl, że użyłam całej swojej wymowy, by namówić mego towarzysza do dalszej jazdy, aż w końcu minęliśmy Rzym i zatrzymaliśmy się w Neapolu.

Ale na widok morza oświadczyłam inną nieprzemyślaną pragnienie zobaczenia Aten i mały włoski parowiec uniósł nas do Grecji. W cudowny poranek, po białych stopniach Propylei, znowu weszłam do świątyni mądrej bogini i przypominałam sobie ostatni pobyt w tym miejscu, ale wstyd mnie ogarnął na myśl, jak daleko od tego czasu odbiegłam od jej harmonijnej mądrości i jak drogo musiałam zapłacić za porwy namiętności, którym się dałam ponieść.

W dniu naszego przyjazdu do Nowych Aten, w mieście panowała podniecona atmosfera: właśnie dowiedziało się o upadku Venizelosa i przypusz-

Potem wstąpiłam na schody i przemówiłam do tłumu w ten sposób:

— Macie w swoim pięknym kraju drugiego Perikleasa, wielkiego Venizelosa; nie dajcie mu upaść! Idźcie za nim, on prowadzi Grecję do sławy!

I poszliśmy przed dom Venizelosa i śpiewali naprzemiennie hymn grecki i „Marsyliankę”, aż w końcu oddział wojska, z karabinami w rękę, zmusił nas do rozejścia się.

Na drugi dzień po tym epizodzie, który sprawił mi ogromną przyjemność, powróciliśmy do Neapolu, a stamtąd do Ouchy.

Robiłam rozpaczliwe wysiłki, aby utrzymać szkołę do końca wojny, gdyż nie traciłam nadziei, iż po zawarciu pokoju uda mi się powrócić do „Bellevue” i tam ją dalej rozwijać. Ale niestety wojna trwała, nie można było przewidzieć przedkłego zakończenia, a ja musiałam, na utrzymanie szkoły w Szwajcarii pożyczając ogromne sumy od lichwiarzy na pięćdziesiąt procent.

Aby wybić z długów i zdobyć środki na dalsze utrzymanie szkoły, w 1916 roku podpisałam kontrakt na tournée do Południowej Ameryce i wyjechałam do Buenos Aires.

W mierzę tego jak ta spowiedź moja

zbliża się ku końcowi, coraz jaśniej zdaje sobie sprawę jak trudno jest spo- wiadać się z własną życia, a raczej z życia tych kilku różnych istot, jakimi ja byłam. Najważniejsze wydarzenia w moim życiu, które jak mnie się zdaje trwały wiecznie całą, zaledwo kilkanaście stronnie zajmują, a okresy czasu dzielące te wypadki, trwające zdawałoby się tysiące lat cierpień i bóli, po których wiedzioną instynktem samozachowawczym stawałam się całkiem innym człowiekiem tutaj w książce, może całkiem zanikała. Często zadaje sobie rozpaczliwe pytanie, czy który z czytelników potrafi przyoblec w ciasto i ożywić szkielet, którym są te martwe moje słowa. Usiłuję pisać prawdę, ale ona wymyka się z moich rąk i ukrywa. Jak ją odnaleźć? Gdybym była powieściopisarką, opisałabym moje życie w dwudziestu a może i więcej powieściach i wtedy za wne byłabym bliższa prawdy. Ale poza powieściami musiałabym napisać dzieło artystki i jej twórczości, całkiem niezależnie od jej życia, — od treści powieści, — gdyż moje dążenia artystyczne rozwijały się i dalej rozwijała całkiem niezależnie, jako odrębny organizm, wyzwolony z tego co się na żywa nasza wola.

(Cdn.)